

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legjonowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

Zimowe manewry w Sejmie

Kilkunastodniowa działalność nowego szefa rządu, jego kolegów gabinetowych oraz Sejmu, zwłaszcza wzajemne między władzą wykonawczą i ustawodawczą stosunki, zdołały wywołać już z kalamarzy partyjnych spory stos artykułów, wzmianek, i notatek, dezorientujących obywateli.

Tymczasem sytuacja parlamentarna, będąca osiá zainteresowania publicznego ogółu politycznie myślącego, jest najzupełniej prosta i określenie jej nie wymaga wielu słów.

Osiá jej jest manewr tak zwanego centro-lewu sejmowego, wycofującego się szybko z buńczucznie wyeksponowanych okopów walki z systemem pałajowym, na którym wsparta jest budowa i ideologia władzy wykonawczej, niezależnie od osób, desygnowanych na stanowisko pierwszego ministra.

Dalszą konsekwencją tego manewru centro-lewu jest pęknięcie nienaturalnego jednolitego frontu opozycji partyjnej - sejmowej od P.P.S. do N.D., od Liebermana i Diamanda do Trampczyńskiego i Stronńskiego, włącznie, pod patronatem marszałka Dąbskiego.

W efekcie, stał się on, by endecja pozostała na daleko wysłanym, w grupie opozycji. Podniecające nierozważne zapędy lewicy demokratycznej, sama unikając wszelkich skoków zbyt ryzykownych, raczej bijąc brawo galopadom racjonalnych harcówników, niż stając w szranki walki.

Obserwatorzy tej gry towarzyszącej „jednolitego frontu” byli od dłuższego czasu świadomi, iż manewr lewego tego frontu skrzydła jest nieuniknioną konsekwencją poprzedniego wysunięcia się na pierwszą linię okopów. Fakt ten został upozorowany ustąpieniem gabinetu Świątalskiego i objęciem rządów przez prof. dr. Bartla.

Manewr lewicy oczywiście, wywołał natychmiastową reakcję w porzuconej endecji. Jej prasa obrzucała wczorajszych sojuszników serią zarzutów, oskarżając ją niewiedze o sprzedawczyństwie.

Poszli na lep koncesyjek, pisały organy „narodowe” w chwili, gdy p. Liebermann bardzo jeszcze głęboko i czule kłaniał się z trybuny sejmowej klubowi p. Trampczyńskiego, odwracając się „odwrotną stroną medalu” do ław, zajętych przez P.P.S.

Brutalnym zarzutom buńczucznej udzielił odpowiedzi organ socjalistyczny — jednolity front p. Centro-lewu, wycofawszy się z krytycznej sytuacji, wywiesił sztandar współpracy z Rządem.

Pomijając różne kłęby dymu frazeologicznego, usiłującego za słonić sens rzeczy, uczynione zostały z tej strony niejako kroki pojednawcze.

Zadrażnienie stosunków parlamentarnych z B.B. uległo likwidacji przez ofiarowanie generalnego referatu budżetowego prof. Krzyżanowskiemu.

Wniosek nieufności dla marszałka Szymańskiego został wycofany. Wreszcie centro-lew wycofał się z podjętej wspólnie z endecją i pod jej przewodnictwem akcji w sprawie zmiany art. 25 konstytucji, zmierzającej do wskazania ery sejmowładztwa.

Te wyraźne oznaki ruchu pojednawczego lewego skrzydła sejmowej opozycji nie przesadziły przyszłości.

Opinia publiczna, dręczona (Dokończenie obok)

Jeszcze tylko dziś

zgłaszanie kandydatek do turnieju o tytuł Miss Polonii



HELENA WASILEWSKA
(Warszawa).



URSZULA MASSŁÓWNA
(Kalisz).



HALINA MIŁKOWSKA
(Warszawa).



JANKA BARANOWICZÓWNA
(Warszawa).



HALINA CHOLEWICKA
(Częstochowa).



ZOCHNA CICHOCKA
(Grodziszewo).



JÓZEFA PSTRUCHÓWNA
(Poznań).



LUCJA RYSZKOWSKA
(Bydgoszcz).

Dziś — ostatni nieodwołalnie dzień zgłoszeń fotografii na wielki turniej urody — o tytuł Miss Polonii. Zarówno olbrzymi napływ kandydatek, jak i obowiązek dotrzymania terminu wyboru Miss Polonii, aby w dniu 4 lutego mogła sianąć w Paryżu i ubiegać się o tytuł Miss Europy — wyklucza przedłużenie terminu zgłoszeń. A więc jeszcze dziś!

Na wyboistym szlaku Warszawa-Berlin

Minister Zaleski o widokach sąsiedzkiego współżycia

GENEWA. 18.1. Minister Zaleski oraz niemiecki sekretarz stanu von Schubert odbyli rozmowę dotyczącą wielu niezakończonych kwestyj między Polską a Niemcami, przy czym stwierdzili daleko idącą

zgodność poglądów obu stron.

Co się tyczy traktatu handlowego, obaj mężowie stanu przedstawili swym rządów wniosek, aby delegacje zjechały się znowu w przyszłym tygodniu w Warszawie. (ATE).

BERLIN. 18.1. „Berl. Tageblatt” ogłasza wywiad swego korespondenta genewskiego z min. Zaleskim na temat stosunków między Polską a Niemcami.

przez szereg młodszych demagogicznych frazeologów buńczucznych okrzyków bojowych opozycji partyjnej, chciałaby widzieć w tym kroku centro-lewu objaw zwycięstwa w jego łonie rozumu obywatelskiego nad sumą spekulacji osobisto-grupowych, z których wyrasta nagle w ustach p. Trampczyńskiego apoteoza uciśku pruskiego w Poznaniu i na Pomorzu, lub oskarżenia Polski o spowodowanie wojny gospodarczej z Niemcami w ustach innego oratora, p. Hormana Diamanda.

Karmiona jednak potylekroć zawodem i nauczona nieufności, będzie ona śledziła dalszy rozwój tego procesu w Sejmie. Stojąc na okopie interesu publicznego, najwyższych interesów moralnych i materialnych państwa, żąda ona, by partje polityczne złożyły się ku jego nasympom. Jeśli hasło współpracy z Rządem nie jest tylko manewrem taktycznym.

Jak to już bowiem stwierdzaliśmy, warunki tej współpracy musi tworzyć Sejm, a nie Rząd.

— Zlikwidować należy ślady przeszłości — mówił min. Zaleski — i z wysiłkiem torować drogę dla przyszłego życia sąsiedzkiego i dla przyszłej współpracy na terenie międzynarodowym. Przeszkody natury psychologicznej znikną, gdy doprowadzimy do uregulowania kwestyj praktycznych i przystąpimy do zagadnień życia codziennego.

W życiu politycznym — mówił minister — rzadko komu danem jest dokonywać wielkich rzeczy za jednym zamachem, a wielkie wydarzenia polityczne — ich realizacja składa się z pozornie drobnych działań.

Podpisana przez nas w dniu 31 października ub. r. finansowa umowa wyrównawcza była wynikiem długich i szczegółowych rokowań i z natury rzeczy musiała mieć charakter kompromisu.

Kompromis ten jest tem ważniejszy, iż reguluje cały szereg skom-

plikowanych problemów i trudności, będących źródłem ustawicznych konfliktów i napięć.

Ustawiczne tarcia, w sprawie

którym towarzyszą ataki, wyrzuty i oskarżenia ze strony opinii publicznej obu krajów, prowadzą do beznadziejnej sytuacji, nie przynoszącej nikomu najmniejszej korzyści. Nie chce przeceniać znaczenia, jakie podpisana umowa wyrównawcza posiada. Wydaje mi się jednak,

iż umowa ta stanowi poważny krok naprzód do likwidacji trudności i kryzysu z okresu przeszłości.

W sprawie

traktatu handlowego

minister pragnąłby narazie zachować w oświadczeniach swych pewną rezerwę, aby nie popaść przedwcześnie w zbyt wielki optymizm.

Zawarcie traktatu niezależnie od bezpośredniego znaczenia gospodarczego, wywrze wielki wpływ na politykę obu krajów.

centralnego państwowego urzędu ubezpieczeń, Rozenal, podał się do dymisji.

Niepoznana ta, jakby się zdawało, wiadomość, kryje w sobie niebylewały skandal polityczny. Dy misja Rozenala spowodowana została niepowodzeniem planu rozciągnięcia działalności urzędu ubezpieczeń na zagranicę, a przede wszystkim Polskę i państwa bałtyckie.

Urząd ubezpieczeń przed pewnym czasem postanowił założyć swe filie w Polsce, Gdańsku i państwach bałtyckich.

Według opracowanych dla tych filii przepisów, przyjmować one miały zasadniczo ubezpieczenia od ognia, prócz tego zaś działalność ich obejmować miała ubezpieczenia od kradzieży, ewentualnej wojny, ...rozruchów politycznych i strajków.

Gdy treść tych przepisów przedostała się do wiadomości publicznej, prasa wszczęła ostrą kampanię przeciw Rozenalowi, tak, że musiał podać się do dymisji.

100 złotych nagrody!

Ale trzeba się urodzić

20 stycznia 1920 lub 1930 r.

BYDGOSZCZ. 18.1. W związku z 10-tą rocznicą odzyskania Pomorza, wszystkie dzieci na Pomorzu, urodzone w dniu 20 stycznia 1920 roku i 20 stycznia 1930 r., otrzymają książeczkę oszczędnościową z wkładami po 100 zł.

Fundusz na ten cel zgromadzony został ze sprzedaży specjalnych nalepek.

Jak chciano uszczęśliwić obywateli polskich ubezpieczeniem od... następstw rewolucji i rozruchów

MOSKWA. 18.1. Prasa rosyjska podaje wiadomość, iż prezes

centralnego państwowego urzędu ubezpieczeń, Rozenal, podał się do dymisji.

Niepoznana ta, jakby się zdawało, wiadomość, kryje w sobie niebylewały skandal polityczny. Dy misja Rozenala spowodowana została niepowodzeniem planu rozciągnięcia działalności urzędu ubezpieczeń na zagranicę, a przede wszystkim Polskę i państwa bałtyckie.

Urząd ubezpieczeń przed pewnym czasem postanowił założyć swe filie w Polsce, Gdańsku i państwach bałtyckich.

Według opracowanych dla tych filii przepisów, przyjmować one miały zasadniczo ubezpieczenia od ognia, prócz tego zaś działalność ich obejmować miała ubezpieczenia od kradzieży, ewentualnej wojny, ...rozruchów politycznych i strajków.

Gdy treść tych przepisów przedostała się do wiadomości publicznej, prasa wszczęła ostrą kampanię przeciw Rozenalowi, tak, że musiał podać się do dymisji.

Kolcow oświadcza w „Prawdzie”, że otwarcie filii urzędu ubezpieczeń w Polsce sprowadzi do zupełnej akcji agentów międzynarodówki komunistycznej i komunistycznej partii Polski, gdyż o ile organizacja ta uda się wywołać w Polsce jakiegoś rozruch czy strajk, to za skutki będzie musiał płacić burżuazja polskiej sowieckiej władzy ubezpieczeń.

100 złotych nagrody!

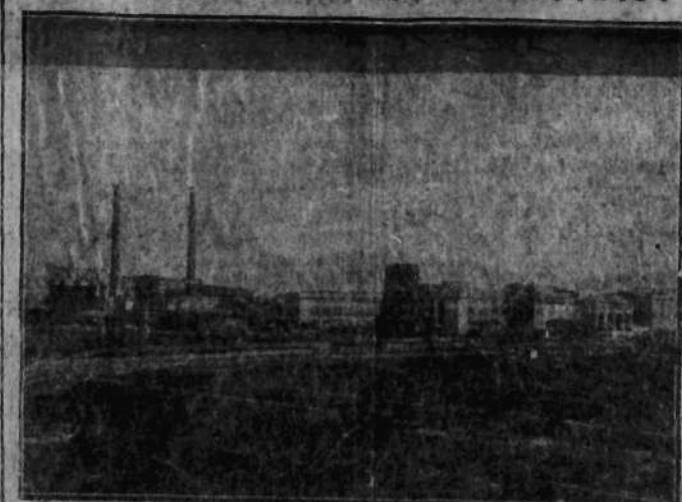
Ale trzeba się urodzić

20 stycznia 1920 lub 1930 r.

BYDGOSZCZ. 18.1. W związku z 10-tą rocznicą odzyskania Pomorza, wszystkie dzieci na Pomorzu, urodzone w dniu 20 stycznia 1920 roku i 20 stycznia 1930 r., otrzymają książeczkę oszczędnościową z wkładami po 100 zł.

Fundusz na ten cel zgromadzony został ze sprzedaży specjalnych nalepek.

W SZLACHETNYM WYŚCIGU PRACY



Ornity widok zabudowań fabryki sztalowej w Moskali.

P. Prezydent Rzplitej w przejeździe przez Kraków

KRAKÓW. 18.1. Dziś rano przejechał specjalnym pociągiem przez Kraków w drodze do Mościc pod Tarnowem p. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie członków rządu z premierem dr. Bartlem na czele.

P. Prezydenta powitali na dworcu przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z woj. Kwaśniewskim na czele. (AW).

Posel Filipowicz u prezydenta Meksyku dla wręczenia listów uwierzytelniających

WASZYNGTON. 18.1. — Tel. wł. — Posel polski w Stanach Zjednoczonych Filipowicz, któremu powierzono przedstawicielstwo Polski również na Meksyku, udaje się 25 stycznia do Meksyku, skąd wyjedzie do Meksyku, celem wręczenia prezydentowi Ortiz Rubio listów uwierzytelniających.

Pogłoski o legendarnym skarbie

Pięć godzin daremnych poszukiwań

SOSNOWIEC. 18.1. Tel. wł. W obecności przedstawicieli władz przystąpiono do poszukiwania 10 skrzyń złota, rzekomo zakopanych przez powstańców z r. 1863.

Roboty nad rozkopaniem ziem w ogrodzie pałacu Tow. Sosnowieckich kopali węgla trwały 5 godzin. Na żaden ślad nie natrafiono. Jutro roboty te będą kontynuowane.

ROlnicy już orza

KATOWICE. 18.1. — Tel. wł. Przy sprzyjającej pogodzie, trwającej od kilku dni, rolnicy na Śląsku ciesielskim rozpoczną orkę.

Dalszy ciąg konferencji gospodarczej rządu

W przyszłym tygodniu

WARSZAWA. 18.1. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia odbędzie się dalszy ciąg rozpoczętej w bieżącym tygodniu konferencji Rządu nad poprawieniem sytuacji gospodarczej kraju.

Potoki wymowy w komisji budżetowej

WARSZAWA, 18.1.

Komisja budżetowa Sejmu rozpoczęła dziś obrady nad wysłuchaniem referatu p. Rosmarina (Kolo Zyd.) o budżecie ministerstwa sprawiedliwości. Z ramienia Rządu w obradach biorą udział p. p. m. Dutkiewicz i wiceminister Szelekowski w towarzystwie szeregu wyższych urzędników.

P. Rosmarin wypowiedział się obszernie na temat spraw związanych z resortem sprawiedliwości, wspominał przemówienie m. Dutkiewicza, wygłoszone ostatnio w Poznaniu, stwierdzające konieczność utrzymania zasady niezawisłości sędziów, przywrócenie zaufania społeczeństwu do władzy.

— Słów tych — mówił p. Rosmarin — nie byłby minister powołany bez głębokiego zastanowienia.

W dalszym ciągu p. Rosmarin poruszył głośną sprawę podśledzenia Seinfelda, przyczem panu posłowi nie podoba się postępowanie sędziego śledczego Luxenburra. Dalej dużo ostrzych słów padło z ust pana posła z powodu konfliktu pod adresem sądów i t. d.

Po referacie p. Rosmarina rozpoczęła się dyskusja, która po południu zamieniona będzie referatem o rentach inwalidzkich.

O godz. 11-ej rozpoczęły się obrady komisji skarbowej Sejmu, której przewodniczy poseł Krzyżanowski. Przedmiotem posiedzenia jest wniosek w sprawie cła przywozowego na smalec i słoninę, które sprowadzamy z Ameryki za sumę przeszło 60 milionów złotych rocznie.

Na wielkie święto polskiej pracy

Odjazd p. Prezydenta i premiera Bartla do Mościc

WARSZAWA, 18.1.

P. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał wczoraj tuż przed północą pocągami specjalnymi na uroczystości, związane z otwarciem państwowej fabryki związków azotowych w Mościcach pod Jarowem.

P. Prezydentowi towarzyszą szef kancelarii cywilnej dr. Lisiewicz, zastępca szefa p. Skowronski, zastępca szefa gabinetu wojskowego p. Pyda, radca Mościcki i adiutant przyboczny rtm. Cielewicz.

Tym samym pocągami udał się również do Mościc premier Bartel w towarzystwie zastępcy

O zmianę wojskowego kodeksu karnego

Niezurkta uchwała sejmowej komisji prawa

WARSZAWA, 18.1.

Sejmowa komisja prawnicza poświęciła wczoraj obrady wnioskowi p. Trampczyńskiego o zmianę art. 171 punktu 5 wojskowego kodeksu karnego.

Punkt ten orzeka, iż może być zastosowany „areszt śledczy, względnie tymczasowy, jeżeli ze względów wojskowych nie można pozostawić na wolnej stopie po-

dejzanego, obwinionego lub oskarżonego, który pozostaje w czynnym związku wojskowym”.

Wniosek p. Trampczyńskiego zmierza do zniesienia wojskowego k. k. w tym sensie, aby względem wojskowych silnie ograniczyć prawo stosowania aresztu śledczego.

Sprawa ta była już przedmiotem gorących obrad w komisji wojskowej Sejmu, stąd została skierowana do komisji prawniczej dla opatrzenia jej w fachową opinię prawną.

Tu zdania prawników rozstrzeliły się w sposób jaskrawy. Część posłów podzieliła poglądy wnioskodawcy, część zaś uważa, że nie podobna ze względów ścisłe proceduralnych wykluczyć możliwości stosowania aresztu śledczego, który — nawet wśród wojskowych — może być nieraz wręcz konieczny.

P. Brodacki (Piast) próbował sformułować wniosek kompromisowy, lecz większość wbrew opozycji BB. za wszelką cenę postawiła podważenie nie odraczać i wydać „opinię” doraźnie.

W ten sposób przeszedł wniosek stwierdzający, iż komisja nie widzi przeszkód co do uchylecia punktu 5 art. 171 wojskowego k. k.

W imieniu klubu BB. p. Podolski złożył wówczas oświadczenie, w którym napomknął polityczne powody zarówno wniosku p. Trampczyńskiego, jak i uchwały większości komisji. Klub BB. uważa, mówił p. Podolski, że wykonanie tej uchwały podważyłoby spójność armii i rozluźniło dyscyplinę wojskową.

Nakoniec mówca stwierdził dobitnie, że skłonną do opozycji antymożliwą nawet jakiegokolwiek kompromisu, co jest jednym z dowodów, jak polityczny charakter ma ta szkodliwa uchwała.

Czytanie

PRZEGLĄD SPORTOWY

Z krwi żołnierza czy dzięki kalkulacjom

Zagadnienia pedagogiczne na marginesie budżetu oświatowego

WARSZAWA, 18.1.

Sejmowa komisja budżetowa obradowała wczoraj nad budżetem ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego.

Po mowie p. Korneckiego (Kl. nr.) zabral głos p. Krzyżanowski (BB):

Na uniwersytetach wszyscy odczuwają, że obecny poziom młodzieży nie jest zadowalający. Na wydziale prawa egzaminy I-go roku, mające poniekąd charakter egzaminów wstępnych, nie dają dobrych wyników, co świadczy o słabym przygotowaniu.

P. Krzyżanowski stwierdził dale, że szkoły zawodowe mają u nas często charakter szkół luksusowych i że należy im nadać typ szkół ściśle zawodowych; mniej czasu trzeba poświęcać na kształcenie ogólne, i w ogóle czas trwania nauki należy znacznie skrócić.

P. Grünbaum skarży się na rzekomo upośledzenie żydów w szkolnictwie. W szkolnictwie wyższym wielkie trudności robi się na wydziale medycznym i politechnice. Tym zaś, którzy wobec tego chcą studiować zagranicą, robi się trudności z wydawaniem paszportów ugiowych.

Min. Czerwinski: Ministerstwo tylko nie popiera tych wyjazdów.

P. Grünbaum: Panowie dziwią się, że się rozwija

komunizm wśród młodzieży żydowskiej.

Stwarzacie te same warunki, jak za czasów rosyjskich.

Przew. Byrka: Niech pan nie przemawia tak bezwzględnie i niech pan nie straszy.

P. Jaworski (BB.) w odpowiedzi na skargi opozycji na rzekome upośledzenie „polityki” w szkołach, przypomina, że do niedawna w szkołach nie wolno było mówić o odzyskaniu niepodległości, o walkach o nią, nie wolno było wymieniać nazwiska Piłsudskiego.

P. Kornecki (Kl. narodowy): A teraz nie wolno wymieniać nazwiska Hallera.

P. Jaworski: Nie rozumiem, że czcąc Marszałka, czy się niepodległości, tego człowieka, który ją wywalczył, i szarych żołnierzy legionowych.

Przecieżna jestem również u mniejszeniu funduszu na wychowa nie fizyczne. Pewne odiamy nie mogą się pogodzić z tem, że nowe pokolenie jest, chwala Bogu, inaczej wychowane, niż nasze. Nie zapominajmy, że chorągiew polska została podniesiona w Amsterdamie.

dzięki zwycięstwom pań

Konopackiej - Matuszewskiej.

Zresztą to wychowanie fizyczne za pewnia młodzieży nie tylko zdrowie fizyczne, ale i moralne.

Poa. Wyrzykowski (Wyzw.) za pytuje ministra, czy zostali ukarani urzędnicy, winni kupna słynnego

dywanu wilanowskiego.

który jest zjedzony przez mole i został przeplacony o pół miliona.

Dalej pyta o Tow. „Ład”, produkujące kilimy; otrzymało ono od rządu około 150 tys. zł. subwencji i wielkie zamówienia. O pół podobno członkami tej współdzielni są dyrektor departamentu szkieł w min. oświaty i urzędnik kontraktowy M. S. Z. zarządzający wnetrza naszych poselsztw.

Po kilku dalszych przemówieniach zabrał głos min. Czerwinski: Nie jest pożądaną, aby nauczycielstwo dążyło do jednego tylko wystruganego typu pracownika. Wycho wywanie bojowników nie jest odpowiednim na czasy dyktatury. Jednakże nie wiem, czy Bóg da każdemu pokoleniu wielkiego człowieka, który jego losy potrafi ująć w swe ręce.

Stawiano zarzut, że wprowadzam politykę do szkół. Apolityczność szkoły dla chłopów w pewnym wieku jest jedną wielką nieprawdą. Nauczyciel, sam tego nie widząc, wpływa na ucznia. W

czymże Polskę łącząc z w. m. Gdańskiem w 1929 roku według tymczasowych obliczeń przedstawiał się jak następuje: Wartość przywozu wynosiła 3.112.555 tys. zł., waga 5.087.938 ton, wartość wywozu 2.813.359 tys. zł., waga 21.037.919 ton.

Saldo ujemne roczne bilansu handlu zagranicznego w 1929 roku wyniosło 299.196 tys. zł.

W porównaniu do 1928 r. zmniejszył się przywóz w wartości o 249.609 tys. zł., w wadze o 77.436 ton, wywóz wzrósł natomiast w wartości o 305.369 tys. zł. w wadze o 614.357 ton.

Roczne saldo ujemne bilansu handlu zagranicznego w 1929 r. zmniejszyło się w porównaniu do 1928 r. o 554.978 tys. zł.

Przeszło 20.000 pasażerów i blisko 3.000.000 ton towaru w porcie gdyńskim

WARSZAWA, 18.1.

Według tymczasowych obliczeń głównego Urzędu statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski w grudniu przedstawia się jak następuje:

Wywieziono 1.778.707 ton towarów wartości 254.751 tys. zł., przywieziono zaś 372.839 ton towarów wartości 214.308 tys. zł.

W porównaniu do poprzedniego miesiąca zmniejszył się wywóz w wadze o 292.472 ton, w wartości zaś o 1.386 tys. zł. W przywozie nastąpiło zwiększenie w wadze o 56.251 ton (przeważnie pskusi), przy zmniejszeniu się wartości o 29.068 tys. zł.

Saldo dodatnie bilansu handlowego wyniosło 40.371 tys. zł.

Bilans roczny handlu zagranicznego

Krok za krokiem zdobywa sobie Gdynia coraz większe znaczenie na Bałtyku. Nasze okno w świat, najukochańsze dziełko Rzeczypospolitej rośnie zdrowo i rozwija się potężnie.

W okresie całego roku 1929 do portu gdyńskiego zawinęło 1.541 statków o pojemności 6.892.000 ton rej. brutto. Statki te przywiozły 3.638 pasażerów i 342.542 tony ładunku.

W tym samym czasie wyszły z portu 1.552 statki o pojemności 6.841.000 ton rej. brutto. Odkrety zabrały 18.320 pasażerów i 2.494.000 ton ładunku.

Mimo, że styczeń, luty i marzec roku 1929 były wyjątkowo mroźne, tak, że żegluga na Bałtyku u-

legła zupełnie zahamowaniu, o brót w Odyni zwiększył się w porównaniu do roku 1928

Jest to wzrost, zważywszy ciężkie warunki gospodarcze, ogromny.

Jest rzeczą wielce pocieszającą, że mimo okresu recesji gospodarczej, jaka kraj nasz przeżywa, port gdyński nie tylko nie zwęża zakresu swojej pracy, lecz go nieustannie powiększa. Świadczą o tem najwymowniej cyfry statystyczne za grudzień, świadczą o tem zwięźsza się bezustanku nasza flota handlowa, płynąca już nie tylko do portów Bałtyku na wybrzeża Anglii i Francji, lecz docierająca na morze Śródziemne, a nawet do Ameryki Południowej.

Pomoc rządu dla Łodzi

Doraźny kredyt i obniżka taryf kolejowych

dla przemysłu w łódzkiego

WARSZAWA, 18.1.

Wczoraj w prezydium Rady ministrów odbyła się pod przewodnictwem p. premiera Bartla konferencja, poświęcona omówieniu sytuacji gospodarczej w kraju.

W konferencji oprócz premiera wzięli udział ministrowie spraw wewnętrznych, skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa, pracy i opieki społecznej oraz komunikacji.

Po rozpatrzeniu spraw rolniczych

Posłowie i senatorowie „Zjednoczenia”

po wystąpieniu członków Partii pracy

WARSZAWA, 18.1.

Po wystąpieniu członków Partii pracy w „Zjednoczeniu pracy wsi i miast” pozostali następujący posłowie: Grzesik, Jaworski, Kamiński, Karkoska, Kierzkowski, Lechnicki, Zdziński, Lechnicki, Felician, Łojko, Olewiński,

Przedpolski, Rutkowski, Seidler, Stypiński, Sroczek, Siwiec, Szczerba, Surzyński, Stroński, Zdziński, Tomczak, Taurogiski, Wojciechowski i Zieliński. Głównym i senatorką Daszyńska - Golińska i senatorzy Roman i Włodźński.

Co wrozą gwiazdy na dzień 19 stycznia

Wzór gorszy niżeli dzień

Ranek przyniesie pełnię ekspancji żywiołów, dobre poranienie i nadzieję na przyszłość. Jest to okres czasu nadający się do stosunków z osobami wyżej stojącymi i wszelkich nowych poczyną.

Wprowadźcie koło godz. 11-ej może się zacząć powiew niepokoju — szybko jednak przemienie, a godziny następne nie będą się zanosiły.

Jeszcze i godz. 17-ta przyniesie aktywność umysłową, ruchliwość, pragnienie zmian lub podróży. Nadaje się do załatwiania wszelkich spraw związanych z młodzieżą.

szkole można wprowadzać politykę ze względu politycznego, albo pedagogicznego.

Jeżeli jestem zaniepokojony, że z pomiędzy dwu obozów, z których jeden działał przez dyplomację, a drugi z bronią w ręku, mówi się za mało o Legionach i Piłsudskim, to dlatego, że uważam to

za wielki błąd

wpajanie w młodzież, że Polska powstała nie z krwi żołnierza, ale dzięki kalkulacjom. (Brawa na lawach BB.)

P. Kornecki (K. Nar.): A Haller we Francji?

Min. Czerwinski: Oczywiście i o tem myślałem.

Nie chcę oskarżać żadnego obozu politycznego, ani broń Boże żadnej grupy wyznawców, ale muszę stwierdzić, że odczuwam to boleśnie, że dużo, że dużo jest w naszym społeczeństwie ludzi, którzy, jeżeli chodzi o zagadnienia religijne, istotnie przypominają przekupników, którzy Chrystus ze świątyni wynoszą. (Okłaski na lawach BB.)

Religia może być w duszy człowieka wielkim oparciem i może go zbliżyć do ideałów najwyższych.

Co prawda pragnęlibyśmy, aby to była religijność, jaka miała nas wieszczę: Mickiewicz, Krasiński, a nie chciałbym, żeby to była religijność owych żaków 17-go wieku, którzy starali się palić kacerzy lub burzyć zbory protestantów. (Okłaski na lawach BB.)

Ogólnie ubolewam, że może lekcje religii w szkołach nie dają tyle kultury prawdziwej, religijnej, ileby dawać powinny i mogły.

Następnie minister odpowiada na poszczególne zarzuty:

Spółdzielnia „Ład” jest to pracownia, w której profesorowie wcielają w formę sprzętów artystyczne pomysły. Pod względem finansowym nie kalkulują się to, zupełnie i nie dają ani grosza dochodu.

Dywan wilanowski został zakupiony nie wyłącznie dla historycznej, ale również i artystycznej wartości. Oszacowany był przez znawców jeszcze na długo przed kupieniem.

Na tem zakończono obrady. Dziś budżet ministerstwa sprawiedliwości

został przeplacony o pół miliona.

Dalej pyta o Tow. „Ład”, produkujące kilimy; otrzymało ono od rządu około 150 tys. zł. subwencji i wielkie zamówienia. O pół podobno członkami tej współdzielni są dyrektor departamentu szkieł w min. oświaty i urzędnik kontraktowy M. S. Z. zarządzający wnetrza naszych poselsztw.

Po kilku dalszych przemówieniach zabrał głos min. Czerwinski: Nie jest pożądaną, aby nauczycielstwo dążyło do jednego tylko wystruganego typu pracownika. Wycho wywanie bojowników nie jest odpowiednim na czasy dyktatury. Jednakże nie wiem, czy Bóg da każdemu pokoleniu wielkiego człowieka, który jego losy potrafi ująć w swe ręce.

Stawiano zarzut, że wprowadzam politykę do szkół. Apolityczność szkoły dla chłopów w pewnym wieku jest jedną wielką nieprawdą. Nauczyciel, sam tego nie widząc, wpływa na ucznia. W

czymże Polskę łącząc z w. m. Gdańskiem w 1929 roku według tymczasowych obliczeń przedstawiał się jak następuje: Wartość przywozu wynosiła 3.112.555 tys. zł., waga 5.087.938 ton, wartość wywozu 2.813.359 tys. zł., waga 21.037.919 ton.

Saldo ujemne roczne bilansu handlu zagranicznego w 1929 roku wyniosło 299.196 tys. zł.

W porównaniu do 1928 r. zmniejszył się przywóz w wartości o 249.609 tys. zł., w wadze o 77.436 ton, wywóz wzrósł natomiast w wartości o 305.369 tys. zł. w wadze o 614.357 ton.

Roczne saldo ujemne bilansu handlu zagranicznego w 1929 r. zmniejszyło się w porównaniu do 1928 r. o 554.978 tys. zł.

Przeszło 20.000 pasażerów i blisko 3.000.000 ton towaru w porcie gdyńskim

WARSZAWA, 18.1.

Według tymczasowych obliczeń głównego Urzędu statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski w grudniu przedstawia się jak następuje:

Wywieziono 1.778.707 ton towarów wartości 254.751 tys. zł., przywieziono zaś 372.839 ton towarów wartości 214.308 tys. zł.

W porównaniu do poprzedniego miesiąca zmniejszył się wywóz w wadze o 292.472 ton, w wartości zaś o 1.386 tys. zł. W przywozie nastąpiło zwiększenie w wadze o 56.251 ton (przeważnie pskusi), przy zmniejszeniu się wartości o 29.068 tys. zł.

Saldo dodatnie bilansu handlowego wyniosło 40.371 tys. zł.

Bilans roczny handlu zagranicznego

Krok za krokiem zdobywa sobie Gdynia coraz większe znaczenie na Bałtyku. Nasze okno w świat, najukochańsze dziełko Rzeczypospolitej rośnie zdrowo i rozwija się potężnie.

W okresie całego roku 1929 do portu gdyńskiego zawinęło 1.541 statków o pojemności 6.892.000 ton rej. brutto. Statki te przywiozły 3.638 pasażerów i 342.542 tony ładunku.

W tym samym czasie wyszły z portu 1.552 statki o pojemności 6.841.000 ton rej. brutto. Odkrety zabrały 18.320 pasażerów i 2.494.000 ton ładunku.

Mimo, że styczeń, luty i marzec roku 1929 były wyjątkowo mroźne, tak, że żegluga na Bałtyku u-

legła zupełnie zahamowaniu, o brót w Odyni zwiększył się w porównaniu do roku 1928

Jest to wzrost, zważywszy ciężkie warunki gospodarcze, ogromny.

Jest rzeczą wielce pocieszającą, że mimo okresu recesji gospodarczej, jaka kraj nasz przeżywa, port gdyński nie tylko nie zwęża zakresu swojej pracy, lecz go nieustannie powiększa. Świadczą o tem najwymowniej cyfry statystyczne za grudzień, świadczą o tem zwięźsza się bezustanku nasza flota handlowa, płynąca już nie tylko do portów Bałtyku na wybrzeża Anglii i Francji, lecz docierająca na morze Śródziemne, a nawet do Ameryki Południowej.

Pomoc rządu dla Łodzi

Doraźny kredyt i obniżka taryf kolejowych

dla przemysłu w łódzkiego

WARSZAWA, 18.1.

Wczoraj w prezydium Rady ministrów odbyła się pod przewodnictwem p. premiera Bartla konferencja, poświęcona omówieniu sytuacji gospodarczej w kraju.

W konferencji oprócz premiera wzięli udział ministrowie spraw wewnętrznych, skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa, pracy i opieki społecznej oraz komunikacji.

Po rozpatrzeniu spraw rolniczych

Posłowie i senatorowie „Zjednoczenia”

po wystąpieniu członków Partii pracy

WARSZAWA, 18.1.

Po wystąpieniu członków Partii pracy w „Zjednoczeniu pracy wsi i miast” pozostali następujący posłowie: Grzesik, Jaworski, Kamiński, Karkoska, Kierzkowski, Lechnicki, Zdziński, Lechnicki, Felician, Łojko, Olewiński,

Przedpolski, Rutkowski, Seidler, Stypiński, Sroczek, Siwiec, Szczerba, Surzyński, Stroński, Zdziński, Tomczak, Taurogiski, Wojciechowski i Zieliński. Głównym i senatorką Daszyńska - Golińska i senatorzy Roman i Włodźński.

Za kilka dni wyrok sądu obywatelskiego

W sprawie b. m. n. s. r. a Medzińskiego

WARSZAWA, 18.1.

Dzisiejszy „Przedświt” podaje, że członkowie sądu obywatelskiego, zwołanego w sprawie b. m. n. s. r. a Medzińskiego, jak adw. Bogucki i inni, którym powierzone było zebranie materiałów i opracowanie referatów, zakończyli już swe prace, tak, że w dniu dzisiejszym t. j. 18 b. m. przystępuje sąd obywatelski do rozpoznania sprawy.

Wyrok sądu obywatelskiego ma być ferowany publicznie w tym sensie, że po zakończeniu obrad sądu, zaproszeni zostaną miano dajni przedstawiciele urzędów państwowych, które pozostawały w styczności z czynnościami b. m. n. s. r. a Medzińskiego, będącymi przedmiotem zarzutów, jak przed stawiciel ministerstwa poczty i telegrafów (prawdopodobnie zaproszony zostanie min. Boerner), przedstawiciele ministerstwa skar bu, Najwyższej Izby Kontroli Państwa itd.

W ich obecności odczytana zostanie sentencja wyнесенego wyroku. Ogotowanie wyroku w sprawie b. m. n. s. r. a Medzińskiego nastąpi w dn. 21 lub 22 b. m.

Zaostrzenie kryzysu w przemyśle łódzkim

ŁÓDŹ, 18.1. Z okolic Łodzi i samego miasta nadchodzą wieści o zamknięciu kilku większych fabryk i masowych redukcjach, jakie mają być przeprowadzone w najbliższych dniach.

Powodem zmniejszenia produkcji w większych zakładach przemysłowych i redukcji robotników są przepełnione składy fabryczne oraz brak zamówień.

Tłumaczyć to należy wielką ostrożnością fabrykantów, którzy nie chcą sprzedawać na kredyt wobec ogromnej ilości zaprzestawanych weksli.

Niepořój wśród dygnitarzy Kowna

z powodu wizyty prezydenta Estonii w Polsce

KOWNO, 18.1. — Tel. wł. —

Zapowiadana wizyta prezydenta Estonii w Polsce wywołała w kowieńskich kołach politycznych wielkie poruszenie.

Posłowi Litwy w Rydze polecają postarać się o przynaglenie terminu przyjazdu prezydenta

Lotwy Zemgala do Kowna. Zaznaczyć należy iż termin tej wizyty już kilkakrotnie był ustalany i odkładany.

„Lietuvos Aidas”, omawiając podróż prezydenta Strandmanna do Warszawy, stara się zastrzec Estonję.

Smiercionośna fala mrozów

100 zgonów przy temperaturze — 37 do 55°C

wśród śnieży i huraganów

WARSZAWA, 18.1. Srożące się od 10 dni trzaskające mrozy, których fala nawiedziła zachodnie i środkowo - zachodnie stany, zalegają w dalszym ciągu.

Dziś zanotowano w Chicago temperaturę 37 st. C poniżej zera, a z miasta Voller w stanie Montana donoszą, że mróz doszedł tam do 55 st. C.

Jednocześnie trwają w dalszym

Sensacy na kradzież szyfrów angielskich

Reka szpiegostwa na poczcie lotniczej w Londynie

LONDYN, 18.1. Niezwłocznie po dostarczeniu do ministerstwa lotnictwa 5 worków z pocztą lotniczą stwierdzono, iż dwa z nich zostały skradzione.

Sprawca kradzieży wraz ze współnikiem zdołał zbiec, wsiadł

chu Kielczewskiej, która odwiezła na do szpitala wrócić zmarła, (K).

Fatalny strzał pijanego „Wilhelma Tella”

ugodził w brzuch znajomą

BYDGOSZCZ, 18.1. Wczoraj wieczorem w mieszkaniu Zbigniewa Karpińskiego w Gnieźnie, za bawoło się kilkoro jego znajomych. W pewnej chwili pijany Karpiński, rozgniewany na niejaką Kielczewską za to, iż nie chce pić wina, zagroził, że celnym strzałem roztrząska szklankę.

Groźbę swą spełnił. Pady celny strzał, który jednak okazał się tragiczny. Kula rewolwerowa przebiła szklankę, utuliła w brz-

LWÓW, 18.1. — Tel. wł. — W Rzeszowie rozegrała się wstrząsająca tragedia rodzinna.

Z powodu braku pracy i wypływań z miasta niesnasek rodzinnych 27-letni bezrobot

RUMY
ARAKI

Sensacyjne porwanie żony dyplomaty

Paryż żyje pod wrażeniem niewytłumaczonego skandalu nad którym policja próżno łamie sobie głowę

Od paru dni przedmiotem plotek i zainteresowania najlepszego towarzysza paryskiego, jest pewien skandal kryminalny, co do którego wiadomo jeszcze co się po za nim kryje.

W wypadku tym chodzi o porwanie żony jednego z dyptomatów zagranicznych, akredytowanych przy rządzie francuskim i o osobę pewnego wielkiego przemysłowca, zamieszkałego w stolicy Francji.

Sensacyjne to zdarzenie rozegrało się w sposób następujący: Pani R., młoda żona południowo-amerykańskiego dyplomaty, urzędującego już od lat 10 w Paryżu, wybrała się na wycieczkę samochodem do Łasku Bulońskiego, w towarzystwie owego przemysłowca. Nie przypuszczała jednak zapewne, ażeby ta przejażdżka, podjęta w sam środek nocy, mogła przedstawiać jakieś

niebezpieczeństwo. Jadąc zamkniętym samochodem, wspomniany para zauważyła inne auto, wielkiego i bardzo eleganckiego typu, które sunęło za nimi krok w krok. Do faktu tego nie przywiązywano zrazu zbyt wielkiego znaczenia. W pewnej chwili przebiegła żona dyplomaty zaniepokoiła się, podejrzewając, że to może być jej mąż, lecz powróciła do równowagi, przekonawszy się, że w nieznanej samochodzie siedzą

obcy panowie. Po mniej więcej 20 minutach samochód przemysłowca zatrzymał się na bocznej drodze, a znajdująca się w nim para wysiadła, ażeby odbyć pieszą przejażdżkę. W tej chwili

zatrzymało się i drugie auto. Z trzech panów, którzy z niego wysiedli, dwu przyskoczyło od razu do przemysłowca i z nim próbując sięgnąć po broń do kieszeni, przyłożyło mu

rewolwery do skroni, rozkazując, aby zajął miejsce z powrotem w swoim samochodzie. Równocześnie trzeci mężczyzna zwrócił się do żony dyplomaty, pochwylił ją wpół i pomimo rozpaczliwych jej krzyków o pomoc, wrzucił ją do drugiego samochodu, do którego wskoczyli wszyscy trzej nieznani napastnicy i oddali się w

szalonym tempie.

Przemysłowiec próbował przez pewien czas w swoim samochodzie ścigać napastników, jednakże oddalili się oni już znaczny szmat drogi i mieli doskonałą maszynę, tak że przemysłowcowi nie pozostało nic innego, jak zawrócić do miasta i w najbliższym komisariacie policyjnym opowiedzieć całą historię.

Policja, zawiadomiona o zdarzeniu małżonka porwanej, który powierzył śledztwo prywatnym detektywom, a od nich dowiedział się przedewszystkiem tego, co przed nim przemilczała policja oficjalna. Nie zaprzestając więc dal-

szego poszukiwania żony, postanowił z pierwszej części wypadku wyciągnąć konsekwencje, to jest wzdróżyć proces rozwodowy przeciw swojej żonie.

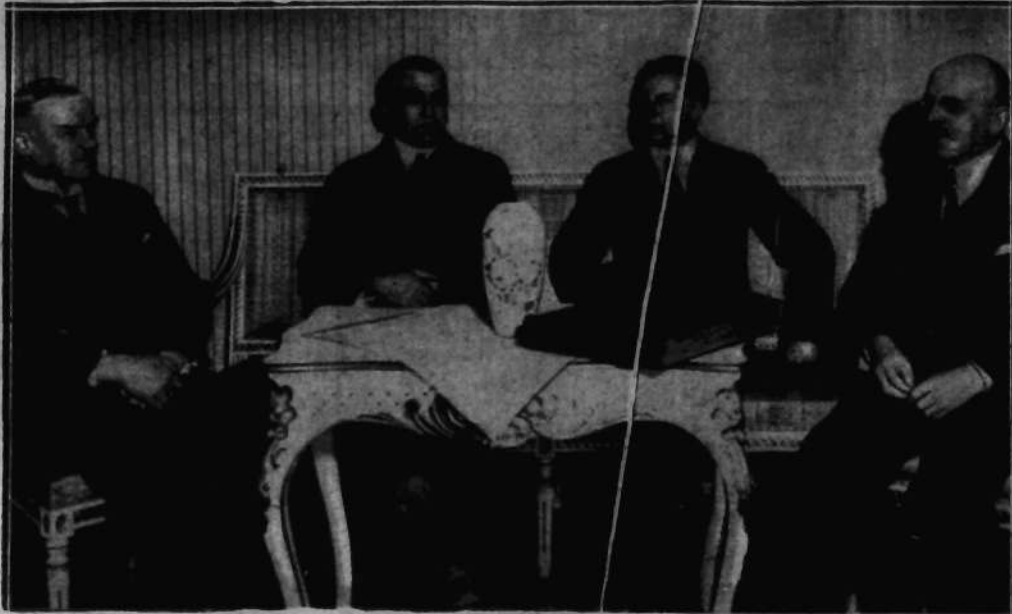
Narazie po bandytach ani śladu. Wprawdzie przemysłowiec zdołał dać policji dokładny opis trzech nieznanych panów, ale dochodzenia są przez to utrudnione, że nie zauważył numeru samochodu, którym się posługiwali. Co do motywów zaś tego szczególnego napadu,

w samym środku Paryża i w biały dzień, to można robić tylko różne przypuszczenia.

Może to być jakiś akt zemsty przeciw dyplomacie, a może grała tu rolę zemsta jakiegoś rywala, zazdrośnego o wdzięki jego żony?

Najprawdopodobniejsze jednak jest, że się ma do czynienia z bandyckim napadem, który ma na celu wymuszenie. Ponieważ przemysłowiec jest również żonaty, więc bandyci mogli liczyć na okup i z jego strony w celu zachowania tajemnicy przed żoną, a może rachuby ich miały za cel tylko kieszonkę dyplomaty. Bo to ażeby celem napadu było morderstwo, policja paryska uważa za wykluczone.

GOŚĆ Z FINLANDJI



Bawi w Warszawie szef inflandzkiej państwowej służby zdrowia, Dr. Hannes Ryömä. Zdjęcie przedstawia D-ra Ryömä w towarzystwie posła fińskiego w Warszawie, D-ra G. Idmana, attache wojskowego Finlandji płk. B. Helsingiusa i sekretarza poselstwa C. Ernsta.

Walka duchów

na opuszczonym cmentarzu

Sensacyjne aresztowanie dwu zło z ejów bankowców

Na opuszczonym cmentarzu w Charlottenburgu w Berlinie, jednej z ostatnich nocy odbywały się la-

kie dziwne sceny. Pomiedzy zapadłymi grobami migały światelka i słycały było jakieś pomruki.

Robiło to wrażenie jakiejś makabrycznej walki duchów. Była to jednak tylko obława policji, która dała niespodziewany wynik, bo stwierdziła, kto okradł skarbiec Towarzystwa dyskontowego w Berlinie.

Powód zaś przybycia policji na cmentarz był następujący: mieszkańcy, sąsiadujący z cmentarzem, donieśli, że od pewnego czasu słychać tam jakieś podejrzane stukania. Policja zarządziła rewizję cmentarza i pobliskiego gmachu gimnazjum i znalazła w ustronnym zakątku komnatę, która była składem narzędzi złodziejskich.

Spodziewając się, że twórcy tej kryjówki przyjdą noca, policja zaczęła się i spostrzegła braci Sasów, zbliżających się ostrożnie. Jednakże złodzieje zauważyli również policję i mimo pościgu, zdołali ucieknąć. Aresztowano ich w godzinę potem w mieszkaniu berlińskim. Dekad przybyli, zdoławszy po drodze, w innej kryjówce, zupełnie się przebrać.

Pierwszy bilans

Banku Polskiego

na rok 1930

Bilans Banku Polskiego za pierwszy dekadę stycznia r. b. wykazuje zapas złota 700 milj. 591 tys. zł. i 74 tys. zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądże i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 17 milj. 927 tys. zł. do sumy 400 milj. 543 tys. zł., również i niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 1 milj. 239 tys. zł. do sumy 106 milj. 337 tys. zł.

Portfel wekslowy spadł o 19 milj. 509 tys. zł. i wynosi 684 milj. 710 tys. zł. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 2 milj. 787 tys. zł. do kwoty 74 milj. 159 tys. zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 51 milj. 256 tys. zł. i wynoszą 112 milj. 888 tys. zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 39,96 proc., t. j. 9,96 proc. ponad pokrycie statutowe, pokrycie kruszcowo - waluto we 52,81 proc., t. j. 22,81 proc. ponad pokrycie statutowe, wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych 57,66 proc.

W kuźni karnawałowej zabawy



Pospieszna fryzura artystycznych peruk.

Znalazła się

druga Gaby des Lys

Jest nią Czeska, panna Navratil

Wkrótce po śmierci głośnej tancerki francuskiej, która występowała pod pseudonimem Gaby des Lys, a która wślawiła się tem, że była przyjaciółką byłego króla portugalskiego, Manuela, powstała legenda, że właściwie tancerka była pochodzenia czeskiego.

Legenda ta, z biegiem lat, nie ucichała, ale przeżywała przemiany, a wzmocniła się zwłaszcza od czasu, kiedy rodzina Navratilów z Czechosłowacji zgłosiła się po spadek, zapisany zresztą przez zmarłą Marsylii na cele dobroczynne.

Opowiadano sobie, że Gaby des Lys była Czeską, lub też, że były dwie Gaby des Lys, jedna Francuzka, a druga Czeska i że Francuzka gdzieś przepadła, zaś zmarła tancerka była właściwie Navratilówną itd.

W tym odmiecie nagle, jak piorun z jasnego nieba, pojawił się telegram od Jadwigi Navratilówny, datowany z Biarritz, iż żyje i występując jako tancerka w rozmaitych miastach europejskich, spotykała się z Gaby des Lys i zaznajomiła się z nią nawet.

Tancerka dodała w końcu swego telegramu, wystosowanego do jednego z dzienników francuskich, że wysłała list do swej rodziny w Czechosłowacji, aby za

niechała procesu o sumę 8 milionów, pozostała po Gaby des Lys. Na tę wiadomość władze sądowe francuskie wysłały swego delegata do Biarritz, który po przesłuchaniu na miejscu świadków i przejrzeniu papierów, stwierdził, że Jadwiga Navratil znajduje się na liście gości w pewnym małym hotelu w Biarritz od 2 października, pod swoim własnym nazwiskiem, przybywszy tam z Hlispnjanj.

Równocześnie dzienniki czeskie podają wiadomość, z której wynikałoby, że pomieszkania osób, pomiędzy Navratilówną a Gaby des Lys, dokonały właściwie władze austriackie - podczas wojny światowej. Mianowicie rozpisaly listy gończe za Jadwigą Navratilówną, podejrzewając ją o szpiegostwo na rzecz ententy i dodając, że występuje pod nazwiskiem Gaby des Lys.

W ten sposób zagadka, oddawna dręcząca rodzinę Navratilów i sądowe władze francuskie, byłaby rozwiązana. Pozostałoby tylko niewyjaśnione, dlaczego Jadwiga Navratilówna, wiedząc nie zawodnie o procesie swojej rodziny, wytoczonym o spadek po Gaby des Lys, przez tyle lat nie dawała o sobie znaku - żyła i nie wyprowadzała interesowanych z błędu?

Transport przedpotopowego nosorożca



ze Staruni w Zagłębiu (borsławskim) naftowym do Krakowa.

Duchy pięciu jeźdźców

cesarza Napoleona

trudną się odo palaniem domów

We wsi Sielow, niedaleko Berlina, istnieje następująca legenda:

W roku 1813, po odwrocie Napoleona z Moskwy, zbiegło z armii francuskiej pięciu westfalskich jeźdźców którzy się skryli w jednej ze stodół, we wsi Sielow. Dezercy pragnęli przejść do armii pruskiej, ale chłopcy we wsi Sielow, która jest wendyjską, to jest słowiańską i która nienawidziła wówczas, tak jak do dziś nienawidzi, Prusaków, wydali wszystkich pięciu Francuzów, a ci ich natychmiast rozstrzelali.

Do dziś dnia pod wsią pokazują pięć pagórków, które mają być mogiłami pięciu rozstrzelanych, a ludność miejscowa wierzy, że duchy owych Niemców snują się po wsi i wzniciają pożary.

Niewiadomo co ludność wsi Sielowa rozumie pod tą legendą, jaką sobie tłumaczy, bo ilekroć władze pruskie zwrócają się do miejsco-

wych chłopów, oni zaczynają pomiędzy sobą rozmawiać po wendyjsku, to jest językiem zbliżonym do polskiego i zamykają się w tajemniczości.

Dość jednakże, że wieś Sielow jest znana z ustawicznych pożarów i to od lat kilku dziesiątków, a w roku ubiegłym, w lecie, zapanowała tam formalna epidemia pożarów która zniszczyła 25 domów lub za budowań wiejskich.

Władze niemieckie wysyłają się, ażeby wykryć tajemnicę tych pożarów, wysyłają tam posterunki policyjne, ale dopóki jest policja na miejscu, pożary uciekają, a w parę godzin już po jej oddaleniu się, wybuchają na nowo.

Ze wszystkich dochodzeń wynika tylko jedno, że pożary mają zawsze za przyczynę podpalenie, nigdy jednakże nie stwierdzono podpalenia ze strony właściciela, zawsze ogień wybuchł podczas jego nieobecności i zawsze, a przynajmniej prawie zawsze, niszczy tylko budowle stare, biedne i pokryte szerechą.

Miejscowy nauczyciel i burmistrz wystawiając ludności tej dziwne wsi jak najlepsze świadectwo moralne, zwraca też uwagę, że we wszystkich podpaleniach raz tylko się zdarzyło, że spłonął budynek ubezpieczony, mianowicie sama agencja ubezpieczeniowa.

Burzenie zabytków moskiewszczyzny



Za panowania Hurków i Apuchtinów zamknięto swobodny dostęp do gmachów uniwersyteckich specjalną bramą, co miało na widoku cele karnarsko - policyjne. Obecnie ten zabytek moskiewszczyzny ma być usunięty.

Wydalenie potomka

Ferdynanda Korteza z Meksyku

Każdy chłopiec, kiedy dojdzie do wieku, w którym zaczyna się interesować książkami o walkach z Indianami i o odkryciu Ameryki, wie, że odkrywcą Meksyku był Ferdynand Korteza. W głowie więc jego nie mogłoby się pomieścić, ażeby potomka tego wielkiego Korteza, w jego własnym Meksyku, można było uważać za cudzoziemca i to za "niepożądanego cudzoziemca".

Coprawa, to i dorosłym ludziom taka rzecz trudno się w głowie mieścić, a jednak stała się faktem, jak o tem świadczą telegrafy, które donoszą, że rząd meksykański rozkazał wydaląc z Meksyku, jako niebezpiecznego cudzoziemca, don Antonia de Aragona Korteza, księcia Pignatelli, bezpośredniego potomka słynnego hiszpańskiego konkwistadora.

Co dziwniejsze jeszcze, to miało być przyczyną wydalenia

był ów sławny przodek księcia, sam Fernando Korteza. Mianowicie książę Pignatelli miał w swoim posiadaniu bardzo cenne i ciekawe dokumenty, odnoszące się do tego wielkiego przodka, a że najwidoczniej potrzebował pieniędzy, sprzedał je za grube tysiące dolarów, Amerykanom ze Stanów Zjednoczonych.

Dowiedziawszy się o tem, rząd meksykański oświadczył, że dokumenty, odnoszące się do wielkiego Korteza, były własnością państwową Meksyku, że przeto książę nie miał prawa nimi rozporządzać. Skoro zaś postąpił inaczej i własność nie swoją sprzedał cudzoziemcom, więc tem samem zerwał wszelkie nici łączące go z Meksykiem, stał się cudzoziemcem dla swojego kraju i to niebezpiecznym cudzoziemcem, który okradł swoją ojczyznę z wielkiego skarbu moralnego.

Policjant amerykański na nartach



w czasie służby w górskich okolicach

UCZESTNICZKI konkursu na Miss Polonje



CZESŁAWA KRAWIECKA (Warszawa).



JANINA SOMMERFELDT (Warszawa)



IRENA BIELIŃSKA (Warszawa)



WANDA DOŁĘGA-SAPIEŻKO (Warszawa)

Cała Polska

uczestniczy w konkursie Miss Polonje

Ubiegłego roku do konkursu na Miss Polonje stanęła przede wszystkim Warszawa. Zgłosiła się wprawdzie pewna ilość krakowianek, lwowianek, wileńszczyzanek, kaliszczanek, lublinianek, a w dziesiątkę najpiękniejszych Kraków reprezentowały przez Hanne Daszyńską i Stanisławę Ścieżkównę. Lwów zaś przez Marię Bogdę — jednakowoż na ogół udział prowincji w konkursie nie był zbyt wybitny. Inaczej dzieje się w tym roku. Idea wyborów królowej piękności polskiej spopularyzowana w całym kraju znalazła oddźwięk we wszystkich dzielnicach Polski.

Lwów, Kraków, Poznań, Toruń, Wilno, Lublin, Kalisz, Łódź, Piotrków, Częstochowa, Białystok, Płock, Chełm, Kutno i wiele, wiele innych miast jak również wieś polska stanęły do apelu...

W turnieju o berło królewskie urody uczestniczą przedstawicielki Podlasia, Pomorza, Podhala, Kujaw, Mazowsza, Wielkopolski, Ziemi Krakowskiej, Małopolski Wschodniej.

Jest to tym razem konkurs na prawdę ogólnopolski, niesłychanie interesująca rewią różnorodnych typów urody Polki.

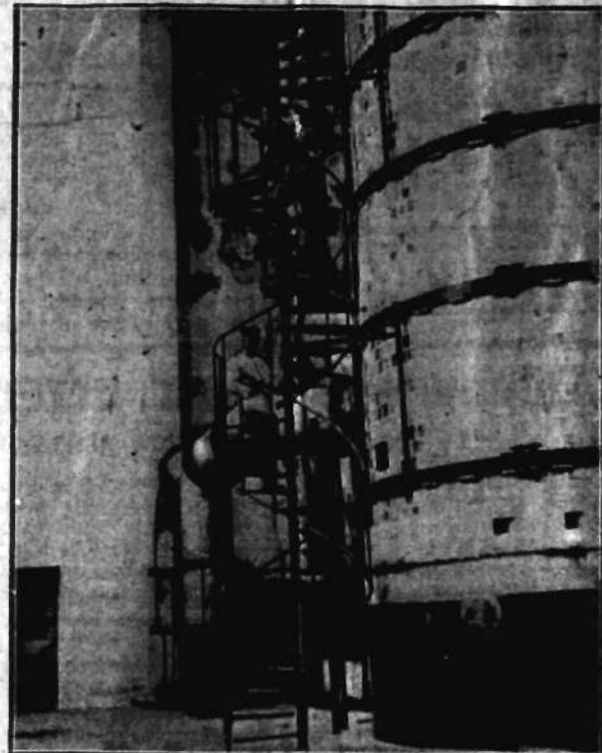
Stolica słynie wprawdzie z wdzięku i piękności swych cór, ale warszawianki liczyć się muszą z poważną konkurencją piękności prowincjonalnych ze wszystkich zakątków i dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej.

I przez to właśnie konkurs te-

goroczny o tytuł Miss Polonje nabrał specjalnego uroku i atrakcyjności.

Albowiem przed jury w Warszawie stawił się kwiat piękności polskiej dziewcząt, kwitnących od Tatr do Bałtyku, od Wilna, Katowic, Krakowa, Lwowa, Poznania — po Warszawę.

Piece wynalazku Prezidenta Rzepitej



zastosowane po raz pierwszy przy wyrobie kwasu azotowego w otwieranych działach uroczyscie Mościcach. (Fot. Eug. Zagłowski).

Drut w poprzek drogi Zbrodnicza zasadzka bandytów na pedzące samochody

BYDGOSZCZ, 18.1. Wczoraj wieczorem właściciel tartaku w Orzechowie p. B. Bystrzycki jadąc samochodem najechał na drodze między Kórnikiem a Gądkami na rozpięty w poprzek drogi drut stalowy.

Samochód uległ uszkodzeniu. Równocześnie p. Bystrzycki zauważył poruszające się w rowie przydrożnym jakieś cienie, które zaczął ostrzeliwać z rewolweru. Cienie, zapewne bandyci, zbiegły w pola. Kilka metrów dalej zbrojownicy wykopali w śród-

Tydzień „Trzech L” rozpamiętywać będą za kratkami agitatorzy komunistyczni

LWÓW, 18.1. Z okazji rozpoczynającego się obecnie komunistycznego tygodnia „Trzech L” ku czci Lenina, Liebknechta i Róży Luksemburg komunistów lwowskich wszczęła ożywioną agitację.

Wczoraj wieczorem kilku agitatorów rozdawało na ulicach, szczególnie w dzielnicy Gródeckiej, gdzie ze szkoły im. Konarskiego wychodziła młodzież re-

kodzielnica, liczne ulotki antypaństwowe.

Przybyła na miejsce policja aresztowała jednego z kolporterów ulotek Jakóba Spaltera, krawca z Zamarstynowa, przy którym znaleziono 150 sztuk odezw komunistycznych.

Podczas przesłuchania Spalter wydał swego współnika Mojżesza Breitbarta, w mieszkaniu którego znaleziono 6 dużych czerwonych transparentów z napisami antypaństwowymi i większą ilość ulotek komunistycznych. Obu agitatorów aresztowano i osadzono w więzieniu.

Zmiany dyrekt. orów na kopalniach śląskich

KATOWICE, 18.1. W najbliższym czasie zanoszą się na zmiany personalne w kilku większych przedsiębiorstwach śląskiego przemysłu hutniczego.

Jak słychać, opuszcza swe stanowisko generalny dyrektor Zjednoczonych Hut Królewskich i Laur, Haase (Polak) i Dworaczek, generalny dyrektor koncernu Harniman - Giesche. Jeszcze nie wiadomo, kto obejmie te wakuujące stanowiska. (J).

Zaraza papuzia

RZYM, 18.1. Szerząca się coraz bardziej w Europie zaraza papuzia dotarła obecnie już do Włoch.

We Florencji zanotowano cztery wypadki w jednej rodzinie. Dwie osoby zmarły, dwie pozostałe znajdują się na drodze do wyzdrowienia.

Przyczyną choroby jest papuga, sprowadzona niedawno z Brazylii. Krwawicelka zarazy zdechła. (UP).

PARYŻ, 18.1. Według doniesień z Casablanczy zapanowała w Maroku niezwykle zimna.

Stada dzików i innych szkodników opuszczają lasy i podchodzą aż do osiedli ludzkich, dokonując wielkich spustoszeń w polach.

Pewna Arabka została rozszarpana przed chatą przez dzik.

Mieszkańcy zagrożonych okolic postanowili zorganizować wielką obławę na zwierzęta.

Fikcyjny bank na usługach oszusta 30 firm łódzkich wywiezionych w rze

ŁÓDŹ, 18.1. — Tel. wł. — Na jesień roku 30 firm łódzkich do prokuratora ujawniło zostało sprytne oszustwo, którego dopuścił się Rafał Elberselt, kupiec z Janowa Lubelskiego wraz ze swym synem Boruchem. Elberselt zakupił w szeregu firm łódzkich manufaktury, placąc za towar weksłami, których suma opiewała na przeszło 100 tys. zł. Nabyty towar Elberselt

polecił wysłać pod adresem Banku Spółdzielczego w Janowie Lub., który wedle umowy miał mu manufakturę wydać dopiero po przedstawieniu wykupionych weksli.

Gdy po jakimś czasie żadna gotówka z banku janowskiego do Łodzi nie wpłynęła, poszkodowane firmy wszczęły dochodzenie na własną rękę.

Okazało się, że Bank Spółdzielczy w Janowie Lub. wcale nie istnieje. Elberselt wydrukował tylko listy firmowe rzekomego banku, które były mu potrzebne dla oszukańczych celów. Pod adresem rzekomego banku znaleziono skład manufaktury Elberselta.

Lotnicy francuscy Costes i Codos wystartowali wczoraj po południu celem pobicia szeregu rekordów lotniczych, będących w posiadaniu Niemców. Lotnicy znajdują się ciągle w powietrzu.

Na znak protestu przeciw nowej ustawie tytoniowej wszystkie sklepy z wyrobami tytoniowymi w Kolonii były w dniu wczorajszym zamknięte.

UCZESTNICZKI konkursu na Miss Polonje



JADWIGA GILEWSKA (Warszawa)



IRENA ZIEMIAKOWA (Warszawa)



HELA PAWŁOWSKA (Warszawa)



HALINA OSIEŁSKA (Warszawa)

Groźna epidemia grypy wypędza ludność z Angory

KONSTANTYNOPOL, 18.1. — Epidemia ciężkiej grypy, jaka przed kilku dniami wybuchła w Angorze, przybiera coraz groźniejsze rozmiary.

Liczba zachorowań zwiększa się w zastraszający sposób. Przebieg choroby jest tak ciężki, że w ciągu jednego dnia zanotowano kilkanaście wypadków śmierci.

Zanępowana gwałtownym rozszerzaniem się epidemii ludność, szczególnie bogatsza, tłumnie opuszcza stolicę, wyjeżdżając na wieś. (UP).

Trzypiętrowy młyn w płomieniach 250 tysięcy zł. szkody

BYDGOSZCZ, 18.1. Wczoraj w nocy spłonął doszczętnie, aż do fundamentów, olbrzymi młyn młynowy Sylwestra Mężydła we wsi Gilińsko pod Tucholą.

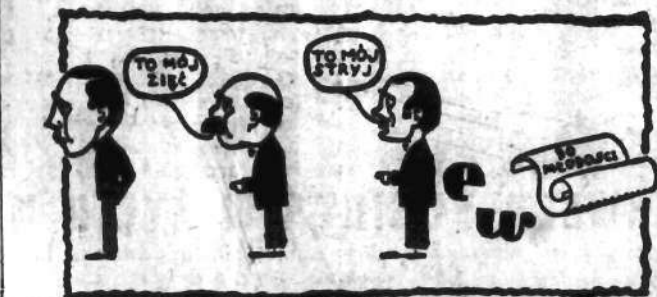
Państwowy młyn padł trzypiętrowy budynek wraz ze wszystkimi maszynami i urządzeniami oraz kilkaset cennarów omlócone go zboża.

Szkody wynoszą około 250 tys.

Karnawał i pojedynek

Pewien mistrz fechtunku w Warszawie rozstał się do różnych dżentelmenów w stolicy zawiado mienie następującej treści: „Z powodu karnawału udzielam lekcji szermierki, przygotowuję do pojedynków w ciągu 24 godzin”.

Bliskie pokrewieństwo



Jest to zwykły rebus, bardzo łatwy, nie wymaga więc objaśnienia.

Antoni Marczyński

BIAŁA TRUCIZNA

ROMANS FILMOWY.

— To nieprawda! Nieprawda, Ryszard! On nie był nigdy moim kochankiem... — Panie Racht — zawołała w stronę Franka, któremu kochała rozmowa między małżonkami znakomicie pomogła do ochłodzenia pierwszego wrażenia. — Niech pan powie mężowi to przy mnie, innemu do oczęta, czy kedykolwiek ja leżałam do pana... Na pamięć ojca ci przesyłam, Ryszard! Rozumiem, zastanawiasz się w swoim obecnym meczynie, pozory świadczą przeciwko mnie... powiem w oczęcie, że byłam tak oszołomiona, że byłoby się stało to... najgorsze ale twoje przybycie mnie uratowało Ryszard! Jej słowa miały akcenty tak silne, że jedna z obecnych, że machała ręką zadygotała w posadach, że po chwili wzrok Ryszarda padł na obłąkane ramiona żony, po-

centkowane czerwonymi śladami żarłoczych pocałunków tamtego, objął całą zasypaną kwiatami sylwetkę i pyłami Franka i włosy zwierzchnie ich obłąka i niegdy Basia, aż przygłaskał do podartej sukni, która znalazła tu, w progu, w tem samym miejscu, gdzie ona stała teraz.

A Basia biegła oszalałym wzrokiem za kierunkiem spojrzeń męża, odgadując każdą jego myśl i rozumując ile poślizgnięć przeciwko niej świadczyły, rzuciła na szalę zeznania jedyne świadka:

— Panie Racht — odezwała się, słysząc mu błagalne spojrzenie — mecz pan przetrwał!

Frank złożył głowę w dół, wiersalski.

— Tak...

odparł wymijająco. Rozumiał doskonale, że klucz sytuacji znajduje się w jego rękach, że od jego odpowiedzi zależy, czy ta piękna, pożądana przez niego kobieta odejdzie z mężem, czy osiedzi na łodzi, czyli wróci do niego przed siebie, lub później, a wobec tego nie zamierzał się bawić we wspaniałomyślność.

— A jeśli ja zażadam, aby pan powiedział prawdę? — wniósł się Ryszard.

Racht napuszył się jak indyk.

— Nikt mnie do tego nie zmusi — krzyknął, błądząc się w pierś gestem lichego komedianta.

Ruchem ręki powstrzymała Basia męża.

— Nikt pana nie zmusza, panie Franku — rzekła miękko, łagodnie; — ja pana tylko proszę o to, bardzo proszę.

— Pani sama tego chce? — uduł wielkie zdziwienie.

Tak chce.

Dobrawdy... annierozumień! — gadał pan, do stu di-

Frank wyprostował się z godnością, zmierzając Ryszarda wzrokiem możliwie najbardziej wzgardliwym, a potem, udając, że go wogóle nie dostrzega, zwrócił się do Basii:

— Nie przywykłem do grubiańskich słów, jakich pan ma używać w swoim mieszkaniu obrażać się na nie, pozwól, zatem uważam tego pana za nieobecnego... Odnosnie zaś interpeacji pani, zapytuję raz jeszcze, czy upoważnia mnie państwo do powiedzenia całej prawdy.

— Ach Boże!... Przecież już państwo upoważniałam i prosiłam, gorąco proszę, błagam, aby pan wyjaśnił sytuację — wyrecytowała jednym ruchem z gorączkowymi wypiekami na policzkach.

— Dobrze... Moje sumienie jest w porządku... Na żądanie państwa oświadczam zatem, że zostałem jej kochankiem w trzy dni po jej ślubie, że od tego czasu...

— To fałsz! — przerwała zdławionym głosem.

— Że od tego czasu — ciągnął nieubłagany — przychodziła pani tutaj niemal codziennie, że dzisiaj miała pani pozostać u mnie aż do

rana korzystając z tego, że maż wyjeżdża...

— Ach, nawet o tem był pan poinformowany? — wtrącił Ryszard, dygocząc ze wzburzenia. To mi najzupełniej wystarczy! A teraz — po raz trzeci i ostatni proszę panią, by zechciała wrócić do matki i pozostać u nas samych.

Nie protestowała, zrozumiała, że dzięki fałszywemu zeznaniu Franka, los jej został przypieczętowany.

Ze zwieszoną głową dowlokła się do salonu, zarzucała płaszcz na ramiona, nieła w dłoń kapelusz i zaparkowała się weń bezmyślnie, wyszła przez przedpokój do klatki schodowej...

— Pozwól sobie zwrócić uwagę, że zgubiłaś pan! gdzieś sukienkę — zagrzynał jej nad uchem czyjś głos zlejący się szmerem.

Podniosła głowę i spotkała błyszczący zwycięsko wzrok Zazy.

— Czego, pani chce? — Zmusiała się wprost, by wypowiedzieć to zdawkowe pytanie tonem możliwie uprzejmym, przez wzgląd, że była to matka biednego Stasia.

Lecz pani Zaza czekała z utęsknieniem na tę chwilę „porachunków”, a w dok zbroja, słaniającej się na nogach Basii, wprawił w żywiolowy, mściwy entuzjazm.

— Coś okropnego jaki ten pan! małżonek ślepy, dobroduszy, że nie użyje dosadniejszego określenia — trąkotała ze szczerą satysfakcją, krocząc stopniem za stopniem obok Basii. — Aniż nie chciała mi uwierzyć, że Racht jest moim kochankiem... No, ale teraz niewierzy sądzi, co? Nakrył was w łóżeczku, jeśli wolno wnioskować z pani obecnego wyglądu, ha, ha, ha, ha.

Basia przystanęła przed drzwiami swego mieszkania.

— Wiedzi pan! przyprowadziła Ryszarda? — spytała z pewnym zainteresowaniem, jeśli tak można nazwać krótkotrwałe ocknięcie się z przeraźliwej snaili.

— Ja, oczywiście, że ja, moja słodka Basia!... ty wiesz, co ty aniołku niewinny!

(D. c. u.)

Białostoczanki i Białostoczanie, przeczytajcie uważnie!

Białystok wybiera Miss Polonję.

6-go stycznia r. b. przystąpiliśmy do wielkiego konkursu urody, do wspaniałego turnieju o tytuł Miss Polonji na r. 1930. Dziś biuro konkursu zamknięte przyjmowanie zgłoszeń i z tą chwilą nastąpi finał pierwszego etapu konkursu. Rozpocznie się drugi etap, przygotowanie całego materiału do plebiscytu czytelników.

W bieżącym roku w plebiscycie weźmą również udział czytelnicy „Dziennika Białostockiego”. Zadaniem tego plebiscytu będzie droga trzykrotnego głosowania wybranie 15 najpiękniejszych kandydatek, które staną dnia 28 bm. przed jury artystów i pisarzy w Warszawie dla obioru Miss Polonji.

Czytelnicy nasi mają głosować tylko na jeden numer i wyłączenie na kuponie, który będzie zamieszczony na I-iej stronie. Do pierwszego głosowania, które odbędzie się we środę 22 b. m. stanie 60 kandydatek. Podobizny ich podamy na specjalnej wkładce dwukolumnowej tifiedrukowej. Każda podobizna będzie miała swój numer.

Składać głosy (kupy) należy do skrzynki redakcyjnej (Rynek Kościuszki Nr. 1) do godziny 6-iej wieczorem.

Z pierwszych 60 kandydatek—45, które zdobędą największą ilość głosów, stają do powtórnego głosowania, które odbędzie się w piątek dnia 24 b. m.

Podobizny tych 45 kandydatek będą znowu zamieszczone w „Dzienniku Białostockim”.

Wreszcie 26 b. m. w niedzielę odbędzie się trzecie głosowanie, do którego staje tylko 30 kandydatek i 15 z nich z największą liczbą głosów staje przed jury w Warszawie.

Głosy z Białegostoku będą sumowane z głosami Warszawy.

Za obrazę Komisji Rewizyjnej

Rady Miejskiej.

W dniu 27 b.m. w Sądzie Grodzkim w Białymstoku odbędzie się sprawa przeciwko zarządowi Związku Pracowników Miejskich z oskarżenia z art. 154 K. K. za obrazę Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej i jej prezesa mec. Dorożyńskiego. O sprawie tej pisaliśmy w swoim czasie szczegółowo. Na rozprawę wezwano szeregowych miejsk. w charakterze świadków.

Wyjazd robotników rolnych do Kanady.

W ostatnich dniach w tut. P.U.P.E. odbywały się posiedzenia Komisji do kwalifikacji robotników rolnych na wyjazd do Kanady. Kontynent został już wyczerpany. Przeszło 70 zakwalifikowanych osób ma się stawić przed wyjazdem do przeglądu lekarskiego.

„APOLLO” Dziś po południu od godz. 11 do 3 Ceny od 60 gr.

SKAZANIE ZE STAMBUŁU

dramat miłosny, kreślący z wstrząsającym tragizmem mimosłowne dwużenstwo dwojga kochających się istot.

W rolach głównych:

Henryk GEORGE i Betty AMANN.

NAJPOTĘŻNIEJSZY FILM ŚWIATA

wykonany przez genialnego

MICHAŁA KERTESZA

przy współudziale

10.000 ARTYSTÓW



arcydzieło geniuszu ludzkiego porywające niebywałą potęgą treści, wykonania i techniki, JEDEN Z TYCH METEORÓW, które ukazują się na horyzoncie raz na dziesiątki lat.

Realizacja tego arcydzieła

kosztowała 3.000.000 dolarów.

Film ukaże się w dniach najbliższych w kinie „MODERN”.

Czytajcie Dziennik

Warunki wyjazdu emigrantów rolników do Stanów Zjednocz.

Konsulat amerykański zmienił dotychczasowy system rejestracji rolników w ten sposób, że po otrzymaniu od rolnika podania o zamiarze wyjazdu do Stanów Zjednoczonych do pracy na roli konsulat wysyła rolnikowi druk-pocztówkę treści poniższej:

Krewni obywateli amerykańskich oraz wykwalifikowani rolnicy, ich żony i utrzymywane przez nich dzieci, w wieku poniżej lat 18, mogą uzyskać wizy emigracyjne do Stanów Zjednoczonych w ogólnej liczbie 3262 osób rocznie.

Wobec tego, że takich osób zapisanych jest obecnie 26000, łatwo zrozumieć można, jak długo jeszcze trzeba czekać na kolejke, aby być wezwanym do Konsulatu Generalnego.

W celu zapisania się na listę oczekujących lub zarejestrowania się w charakterze rolnika wykwalifikowanego, należy przybyć osobiście do Konsulatu i udowodnić, że się jest rolnikiem wykwalifikowanym: jako dowód należy złożyć dwa zaświadczenia podpisane przez poważnych obywateli powiatu w jakim się zamieszkuje oraz świadectwo, stwierdzające zawód. Dokumenty te muszą być poświadczone przez Starostwo.

Do konsulatu rolnicy winni się zgłaszać jedynie po otrzymaniu powyższej pocztówki. Uprzedzamy jednak, że w razie zakwalifikowania przez Konsulat rolnik otrzymuje jedynie numer rejestracyjny i że liczba zarejestrowanych już do-

tychczas jest dostateczna do wypełnienia obecnej kwoty rolników na przeciąg kilku lub nawet kilkunastu lat.

Wyczerpujących informacji w sprawach powyższych, jak i ogólnie emigracyjnych, udziela Biuro Informacyjne Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Białymstoku (ulica Kilińskiego nr. 16) telefon 8.45 w godzinach od 10 rano do 3 pp.

Co posłada Liga Morska i Rzeczna W BIAŁYMSTOKU.

Tabor rzeczny Oddziału L.M. i R. stanowią 2 łodzie, a mianowicie:

Łódź wiosłowa płaskodenna „Mewa” za sterem, rozm. 5 i 1/2 x 1 m. spacerowa, na 2 wiosła, na 10 miejsc siedzących i dwumasztowa kłepkowa łódź żaglowa „Fala” z kilem rzeczny, rozm. 5 i 1/2 x 1 m. x 80 cm, o 3 żaglach, powierzchnia żaglowania około 10 m².

Łodzie te nabyte zostały przy materialnej bezinteresownej pomocy wiceprezesa Oddziału p. Witolda Kości. Urządzono na nich kilkakrotnie wycieczki zbiorowe po rzece Supraśl, przyczem odległość przebytej drogi

wynosiła każdorazowo około 20 km.

Tymczasowa przystań Oddziału dla łodzi znajduje się w m. Szelechowskie, na rzece „Supraśl”, odległej o 5 km. od miasta. Przystań nie jest jeszcze urządzona z powodu braku dogodnej komunikacji do niej. Sprawa wybudowania szosy na skutek usilnych starań u odnosnych władz prezesa Oddziału p. pułk. Ostrowskiego Michała jest już zamierzona.

Zapoczątkowana biblioteka Oddziału liczy 6 książek.

Rada Miejska.

W dniach najbliższych odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek dzienny w opracowaniu.

Odpowiedzialność urzędników skarbu

za popieranie materiałów niekrajowego pochodzenia.

Podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu p. Starzyński wystosował do wszystkich iz skarbowych okólnik, w którym stwierdza, że według posiadanych informacji, nie wszystkie władze zastosowały się do rozporządzenia ministerstwa skarbu z października 1927 r., zalecającego, aby urzędy skarbowe zaopatrywały się w materiały piśmienne bezwzględnie wyro-

bu krajowego. Zostało stwierdzone, iż niektóre urzędy w dalszym ciągu posługują się materiałami pochodzenia niekrajowego, przez co zwiększają i tak dużą pozycję towarów piśmennych, importowanych z zagranicy.

Wobec powyższego, ministerstwo skarbu przypomina konieczność bezwzględnego przestrzegania wspomnianego okólnika, oraz czyni osobiście odpowiedzialnymi za niestosowanie się do zawartych w nim postanowień tych urzędników, którym powierzono jest skutecznie zakupów materiałów kancelaryjnych.

Przyłapani na gorącym uczynku.

W Michałowie policja aresztowała 25-letnią Annę Urbanowicz i 30-letniego Antoniego Orłowicza na gorącym uczynku kradzieży płaćwa domowego. Dochodzenie ustaliło, że Orłowicz jest poszukiwany, jako

zbiegły w dniu 22 kwietnia 1929 r. z posterunku policji w Rosi pow. wołkowskiego. Również Urbanowiczówna poszukiwana jest przez Wydział Śledczy w Grodnie za oszustwo.

„MODERN” od 11—3 poł. Ceny od 60 gr

genjalny artysta, rosyjski

IWAN MOZZUCHIN

i znana z filmu „MIASTO MIŁOŚCI”

CARMEN BONI

w 12 aktowym dramacie z życia rosyjskiego p.t. „Adjutant”

Ofiary Kwasu moczowego



Podagra
Otyłość
Reumatyzm
Arterio-
Scleroza

„Zatruty Kwasem moczowym, torturowany bólami, może być uratowany tylko przez

URODONAL

Ponieważ URODONAL rozpuszcza Kwas moczowy

Generalna Reprezentacja: Warszawa, Fredry 4
Prawdziwy URODONAL tylko z polską i francuską
etykieta. Zadać w aptekach i składach aptecznych

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjnie, prof. Sekutowicza, Warszawa, Żółkiewska 42-b. Kursy wyuczają listownie: buchalterii, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, anki handlu, prawa, kalendarzy pisanie na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świąt świąt. Zadać prospektów.

Okazała Samochodowa Tuzydzka, Warszawa, Żółkiewska 25. Zadać natychmiast bezpłatnych informacji.

Kawaler-Instytut poszukuje ciepłego pokoju z oddzielnym wejściem od 27 stycznia. Okolica obok J. Łaski. oferty do Admistracji „Dziennika”

Wysokie wynagrodzenie za zwrot kołnierza futzanego (lis) zgubionego w śróde wieczorem między ul. Lipowa a Dworcem ul. Jurowiecka — Łasz.

Potrzebni są CHŁOPCY w wieku od 16 lat (skończon.) Zgłoszenia do biura Huty Saklanej, Łukowa Nr. 2.

Przygotowuję do młodszych klas gimnazjum. Juro-wiecka 50 front.

Oświadczam, iż z dniem 19 stycznia br. wzięli z pod piasek zony mojej Stanisławy Księżk wykupować nie będą. Antoniukowska 12. Białystok Aleksander Księżk.

Sprzedaje się dom z piącem przy ul. Spacerowej N 10 b. Wiedomość na miejscu.

Sprzedaje się dom. Ostrowska 7 (przy Marjan-polskiej).

Sklep narozany handlowy o 3 frontowych dużych witrynach od zaraz do wynajęcia. Miejsce przytulne. Lipowa wylot Kupieckiej nr. 1. Zgłoszenia przez administrację domu.

Zgubiono dowód 2 osobisty, wydany przez Starostwo Białostockie na imię Władysława Nicińskiego, zam. Kryszyńska 15 w Białymstoku.

APOLLO DZIS WIELKA SENSACJA

Początek o g. 5³⁰, 7, 8⁴⁰, 10¹⁵ w.

Najnowszy przebieg wytwórni „FOX FILM CORPORATION”

OFIARNA NOC

PIERWSZA KOBIETA W ŻYCIU MĘŻCZYZNY

Potężny dramat mrocznej i tajemniczej miłości kobiety, ilustr. c.dwiecizn. konflikt miłosny, dwa pierwotn. natur

W ROLACH GŁÓWNYCH:

MARY DUNCAN
Charles FARREL

Uwodziłka z filmu „DIABŁÓW”
Bobster filmów: „7 NIEBO”
„ANIOŁ ULICY”

IWAN LINOW
Margaretta MANN

Niezapomniany bohater filmu „TANCERKA Z MOSKWY”
Genialna matka z filmu „OSTATNI SYN”



„MODERN” dziś Sensacja Początek: 5, 6⁴⁵, 8¹⁵, 10¹⁵

Film, który wzrusza, emocjonuje, podnieca i zachwyca

genjalna, dawno niewidziana

LILIAN GISH

w swej ostatniej i najlepszej kreacji, w 12 aktowym dramacie

p.t. **NIEPRZYJACIELE**

Tragedia dziewczęcej miłości wśród zawieruchy wojennej, potężne akordy miłości, bolesne chwile rozstania, pełne uderki godziny tęsknoty, samotności i oczekiwania.

Film pełen wspaniałych, olśniewających i wstrząsających momentów.

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zainicjowana wraz z przesyłką — Zł. 5 gr
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrów — szerokość spacji redakc. w tabelce na 4 stroje — 70 groszy, swyrczyna 12-słowny. Za terminowy druk ogłoszeń Admistracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prawic. wzyt

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.

Polskie Zakłady Gr

Zł. 9 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń wst. i spolecz. w kronice podlegają o 10-12
Jedynka 1. Tel. 11 (dodatkowy)